

Sygn. akt II K 894/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Maciej Błaszczyk

przy udziale Prokurator Edyty Ulatowskiej-Stojak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5.10., 2.12.2015 r., 26.01., 21.03., 21.04. i 7.06.2016 r.

sprawy przeciwko

S. A. urodz. (...)

w R.

syna A. i J. z d. P.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 29 lipca 2014 r. do dnia 30 lipca 2014 r. w L., woj. (...) w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności w postaci pieniędzy w kwocie 2.200 zł dla firmy (...) z siedzibą we W. (...)-(...) W. przy ul. (...), groził A. J. skrzywdzeniem karku oraz zmusił wymienioną do wydania dokumentu w postaci aktu notarialnego działki,

tj. o czyn z art. 191 § 2 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego S. A. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 191 § 2 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 63 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na poczet kary wymierzonej oskarżonemu w punkcie I wyroku zalicza okres zatrzymania go od dnia 30.07.2014 r. do dnia 31.07.2014 r.

III. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 300 (trzysta) złotych.

Sprostowano zgodnie z postanowieniem z dnia 20.06.2016 r.

Sygn. akt II K 894/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 7 czerwca 2016 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 lipca 2013 r. A. J. zawarła z firmą (...) umowę pożyczki gotówkowej na kwotę 400 złotych, zasady zwrotu należności polegały na tym, że należało zwrócić kwotę pożyczki w ciągu miesiąca lub co miesiąc spłacać opłatę 140 złotych i przedłużyć umowę pożyczki o miesiąc. A. J. nie spłaciła tej pożyczki przez rok i umowa została kolejny raz przedłużona w dniu 18 lipca 2014 r. W dniu 1 lipca 2014 r. A. J. zawarła z firmą (...) we W. umowę o dzieło, przedmiotem której było zawieranie w imieniu firmy (...) umów pożyczek gotówkowych oraz przyjmowanie od klientów spłat należności. W dniu 28 lipca 2014 r. A. J. udała się do N., by odebrać pieniądze z umów pożyczkowych od klientów (...). Zebrała 2.500 złotych, gdy wysiadła z autobusu stwierdziła, że zgubiła portfel z pieniędzmi. W tym dniu do A. J. przyjechały przedstawicielki firmy (...), w celu przeprowadzenia kontroli sporządzanych dokumentów i rozliczeń finansowych. A. J. stwierdziła, że zgubiła portfel w autobusie, przedstawicielki firmy (...) nie uwierzyły jej i zażądały by do następnego dnia spłaciła całą należność wobec firmy (...).

Dowód:

- zeznania A. J. (k.2-3,16v,236-240),
- umowa pożyczki (k.4),
- umowa o dzieło (k.5),
- częściowo zeznania M. S. (k.111-112,183-184),
- częściowo zeznania K. B. (1) (k.116-117,184-185).

W dniu 29 lipca 2014 r. M. S. zadzwoniła do A. J., ta jej przekazała, że może zwrócić w tym dniu tylko 1.000 złotych, umówiły się na spotkanie około godziny 18-iej w L. przy ul. (...). Na spotkanie pokrzywdzona przyszła sama, ze strony firmy (...) przyjechały M. S., K. B. (1) i oskarżony S. A., zatrudniony w wydziale windykacji. Oskarżony przyjął od pokrzywdzonej 1.000 złotych, wraz z M. S. wskazali pokrzywdzonej, że jej należność wynosiła jeszcze 2.200 złotych. M. S. nakazała pojechać pod blok pokrzywdzonej w L. przy ul. (...). Pod blokiem oskarżony i M. S. znieważali pokrzywdzoną, przymuszali ją do natychmiastowego zwrotu pieniędzy, choćby miała je pożyczyć. Oskarżony stwierdził, że skreśli kark pokrzywdzonej, jeśli natychmiast nie zwróci należnych pieniędzy, nakazał jej pójść do sąsiadów i pożyczać pieniądze, wskazał, że wejdą do jej mieszkania i zabiorą wartościowe rzeczy. Pokrzywdzona obawiała się, że oskarżony wejdzie do jej mieszkania i wyrządzi krzywdę jej dzieciom i zaproponowała, że przekaze im akt notarialny działki. Oskarżony na to się zgodził, pokrzywdzona poszła z nim do mieszkania, wzięła z niego akt notarialny i inne dokumenty dotyczące jej działki w miejscowości R., powiat (...). Oskarżony i M. S. nakazali sporządzić pokrzywdzonej oświadczenie, że w dniu 30.07.2014 r. zwróci pozostałą kwotę 2.200 złotych, z zastrzeżeniem, że jeśli tego nie uczyni akt notarialny zostanie sprzedany na poczet długu. Umówili się na spotkanie w dniu 30 lipca 2014 r. o godzinie 12.00.

Dowód:

- zeznania A. J. (k.2-3,16v,236-240),
- częściowo zeznania M. S. (k.111-112,183-184),
- częściowo zeznania K. B. (1) (k.116-117,184-185)
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.27,39-40,159-161),
- oświadczenie (k.45),
- protokół oględzin (k.55),
- kserokopia dokumentów (k.57-97).

W dniu 30 lipca 2014 r. o godzinie 8.20 pokrzywdzona zgłosiła zawiadomienie o przestępstwie w Komendzie Powiatowej Policji w L.. W czasie gdy składała zawiadomienie wydzwaniał do niej oskarżony, ale nie odbierała telefonu. Oskarżony wysyłał jej sms-y, w których przynaglał pokrzywdzoną do odbioru połączenia. Pokrzywdzona uzgodniła z policjantami z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w L., że umówi się na spotkanie z oskarżonym, przekona go, że chce zwrócić pieniądze, a policjanci zatrzymają go. Pokrzywdzona zadzwoniła do oskarżonego, umówili się na spotkanie w L. przy ul. (...) w okolicy Banku (...). Policjanci T. S., T. C. i M. D. oczekiwali w pobliżu na przyjazd oskarżonego. Oskarżony przyjechał samochodem o uzgodnionej godzinie, wysiadł z samochodu i gestem ręki nakazał pokrzywdzonej wejść do samochodu, pokrzywdzona tego nie uczyniła, oskarżony powtórzył swoje żądanie wulgarnymi słowami. Wówczas policjanci podbiegli do niego i zatrzymali go. Podczas przeszukania ujawnili przy nim dokumenty przekazane mu przez pokrzywdzoną.

Dowód:

- zeznania A. J. (k.2-3,16v,236-240),
- zeznania T. S. (k.20v,181),
- zeznania T. C. (k.21v,182),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.27,39-40,159-161),
- protokół oględzin (k.55),
- kserokopia dokumentów (k.57-97).

Oskarżony podczas pierwszego przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k.27). W trakcie kolejnego przesłuchania (k.39-40) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia. Podał, że w dniu 29 lipca 2014 r. pojechał pod blok A. J. wraz z kierowniczką firmy (...) i pracownikiem tej firmy o imieniu K. A. J. była winna firmie (...) 3.200 złotych. Rozmawiali w czwórkę, pokrzywdzona stwierdziła, że zgubiła portmonetkę z pieniędzmi. Pokrzywdzona stwierdziła, że pracowała w Policji jako pracownik cywilny i nie chciała, by o jej zobowiązaniu dowiedział się mąż. Stwierdziła, że miała również inne długi, ale w domu miała akt notarialny działki, który mogła przekazać im jako zabezpieczenie zwrotu wierzytelności. Przy sobie miała 1.000 złotych, przekazała im te pieniądze i sporządziła oświadczenie o zwrocie całości długu w dniu następnym, wówczas miała odzyskać akt notarialny. Akt notarialny wyniosła ze swego mieszkania dobrowolnie, nikt jej do tego nie zmuszał. W dniu 30 lipca 2014 r. pojechał odebrać pozostałą część pieniędzy, gdy wysiadł z samochodu i zaprosił do niego pokrzywdzoną zatrzymali go policjanci. Stwierdził, że twierdzenia pokrzywdzonej o tym, że miał jej grozić skręceniem karku są tylko pomówieniem z jej strony. Nie groził jej w żaden sposób ani nie wypowiadał wobec niej wulgaryzmów.

Podczas rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.159-161). Stwierdził, że pracował dla firmy (...) we W., zajmował się zbieraniem pieniędzy od zaległych klientów, którzy trafili do windykacji. W dniu 29.07.2014 r. pojechał do klientki J. z kierowcą i koleżankami z pracy M. S. i drugą, której nazwiska nie pamiętał. Podjechali do L. pod wskazany adres przez panią J., ona stała już pod blokiem i zaczęła się rozmowa. J. zaczęła się wymigiwać, że miała problemy, że nie posiadała przy sobie całej zaległej kwoty. Oddała 1.000 złotych z ogólnej kwoty 3.600 złotych. Powiedziała, że drugą część przekaże następnego dnia i zaproponowała, że przekaże im akt notarialny działki. Następnego dnia miała zwrócić pozostałą część pieniędzy, sporządziła oświadczenie, że dała im dobrowolnie akt notarialny na poczet reszty pieniędzy. Następnego dnia miał jechać po te pieniądze po wcześniejszym umówieniu się z J.. Przyjechał do centrum L., nie było gdzie zaparkować, zaparkowali na ulicy. Zobaczył J. i udał się w jej kierunku, żeby nie robić tego (z kontekstu wypowiedzi wynika, że chodziło o odebranie pieniędzy, ich przeliczenie i sporządzenie pokwitowania) na ulicy. Nie doszedł do J., bo został obezwładniony przez kilku policjantów. J. mówiła, że pracowała na Policji, że pieniądze i tak nie odda, bo ma układy na Policji.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że pracował w firmie (...), dłużnikiem tej firmy była A. J., przyjechał pod jej blok, tam odbyła się rozmowa, w której uczestniczył on, pokrzywdzona i dwoje pracowników firmy (...), pokrzywdzona przekazała im 1.000 złotych jako spłatę części długu i akt notarialny, który miał zabezpieczać zwrot całości zadłużenia, a w dniu 30 lipca 2014 r. został zatrzymany przez Policję. Ta część jego wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach A. J. (k.2-3,16v,236-240), wiarygodnej części zeznań M. S. (k.111-112,183-184), wiarygodnej części zeznań K. B. (1) (k.116-117,184-185), oświadczeniu (k.45), protokole oględzin (k.55) i kserokopii dokumentów (k.57-97).

Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że nie groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia w celu zwrotu przez nią wierzytelności, że wydała ona akt notarialny sprzedaży nieruchomości dobrowolnie i bez przymusu oraz że spotkania z pokrzywdzoną odbywały się w normalnej atmosferze. Jest to bowiem sprzeczne z zeznaniami A. J. (k.2-3,16v,236-240), T. S. (k.20v,181) i T. C. (k.21v,182). Wskazać również należy, że niewątpliwie pokrzywdzona wydała oskarżonemu akt notarialny i inne dokumenty dotyczące jej działki (protokół oględzin z k.55, kserokopia dokumentów z k.57-97), potwierdza to również sporządzone przez nią oświadczenie (k.45). Dla osoby mającej choćby minimalne pojęcie o sposobach zawarcia umów i ważności dokumentów jest oczywiste, że akt notarialny sprzedaży nieruchomości i inne dołączone dokumenty (k.57-97) nie mają żadnej wartości, nie można na ich podstawie dokonać żadnej ważnej czynności prawnej i nie można ich sprzedać, wbrew temu, co zapisano w oświadczeniu z k.45. Być może oskarżony i M. S. o tym nie wiedzieli i sądzili, że akt notarialny jest dla pokrzywdzonej ważny, stanowi zatem zabezpieczenie materialne zwrotu przez nią całości zobowiązania. Mogli również traktować przyjęcie tego aktu notarialnego jako element presji psychologicznej wobec pokrzywdzonej.

Wskazać należy, że pokrzywdzona poznała oskarżonego w dniu 29 lipca 2014 r. i nie miała żadnego powodu, by złożyć przeciwko niemu zawiadomienie o przestępstwie gdyby faktycznie oskarżony nie dopuścił się przestępstwa wobec niej.

A. J. zeznała podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k.2-3), iż w lipcu 2013 r. zawarła umowę pożyczki z firmą (...), podczas zwrotu kolejnej raty otrzymała propozycję pracy dla tej firmy w charakterze odbierającej pieniądze z tytułu rat kredytowych. Zgodziła się, wysłano ją do N., zebrała tam od pożyczkobiorców 2.500 złotych. Wracając autobusem do domu zgubiła portfel. Tego samego dnia przyjechały do niej dwie panie z firmy (...) na rozliczenie oraz kontrolę dokumentów, były to K. i kobieta używająca imienia (...). Powiedziała im, że zgubiła portfel z pieniędzmi. Pani J. była wówczas wulgarna wobec niej, nakazała jej, by następnego dnia zwróciła całą należność. Następnego dnia około godziny 18-ej pod jej blok przyjechały te same kobiety, które spotkała dzień wcześniej oraz windykator z tej firmy. J. i oskarżony wyzywali ją, sugerowali, że pieniądze uzyskane od klientów ukradła. Kazali jej wejść do ich samochodu, oskarżony od niej odebrał 1.000 złotych. Razem pojechali pod jej blok, tam oskarżony i J. ponownie ją wyzywali, twierdzili, że miała zwrócić jeszcze 2.200 złotych. Oskarżony powiedział, że pójdą do jej mieszkania i wyniosą wartościowe rzeczy, następnie że sprawią, że jej dzieci trafią do opieki społecznej. J. ją znieważała, a oskarżony posunął się do gróźb pozbawienia życia, by zmusić ją do niezwłocznego spłacenia zadłużenia, wskazywał, że pieniądze powinna pożyczyć od sąsiadów. Pokrzywdzona obawiała się o życie i zdrowie swoich dzieci, stwierdziła że wręczy oskarżonemu akt notarialny sprzedaży jej działki, jako zabezpieczenie spłaty długu. Oskarżony zgodził się i poszedł z nią pod drzwi jej mieszkania, do mieszkania pokrzywdzona weszła sama i wyniosła ten akt notarialny. Wręczyła go oskarżonemu, ten nakazał jej sporządzić oświadczenie, że uznaje swoje zadłużenie w kwocie 2.200 złotych i zobowiązuje się je spłacić w dniu następnym, wówczas odzyska akt notarialny. Pokrzywdzona nie była w stanie uzyskać tej kwoty pieniężnej i w dniu 30 lipca 2014 r. w godzinach rannych zgłosiła się na Policję, gdzie opowiedziała o zdarzeniu. W tym dniu oskarżony do niej wydzwaniał i wysyłał ponagląjące sms-y.

W trakcie kolejnego przesłuchania zeznała (k.16v), iż umówiła się z oskarżonym przy Banku (...) w L., policjanci oczekiwali na przybycie oskarżonego. Podjechał samochód, z przodu na miejscu pasażera siedział oskarżony. Oskarżony kazał jej wejść do samochodu, odmówiła, oskarżony ponowił swe żądania w wulgarnych słowach, następnie wysiadł z samochodu i spytał czy miała pieniądze dla niego. Wówczas policjanci zatrzymali go. Stwierdziła, że zachowanie oskarżonego nie było normalne, wzbudziło u niej zagrożenie życia jej oraz jej bliskich.

Podczas rozprawy (k.236-240) zeznała, że została zatrudniona w firmie pożyczkowej jako przedstawiciel. Jej praca polegała na zbiórkach pieniędzy i rozliczaniu się w każdy wtorek z kierownikiem. Przez 3 tygodnie nie otrzymała należnych pieniędzy, dowiedziała się o zmienia kierownika. Nowa kierownik stwierdziła, że miała obsługiwać klientów z N., nie zgodziła się, bo nie miała samochodu, ale kierownik wymusiła jej zgodę. Pojechała do N. i z zebranymi pieniędzmi wracała autobusem. Pieniądze ze zbiórek miała w oddzielnym portfelu, zgubiła go. Następnego dnia dostała telefon, że przyjedzie pani kierownik z kierownik regionalną, wykryły nieprawidłowości w dokumentacji i brakujące pieniądze. Powiedziała, że zgubiła pieniądze, ale dyrektor regionalna kazała jej zwrócić całą kwotę tego dnia do godziny 19-ej. O godzinie 19-ej przyjechała kierownik z dyrektor regionalną i z dwoma panami windyikatorami. Pod blokiem zrobili jej „cyrk”, oddała im 1.000 zł ze swoich pieniędzy i została po raz drugi zwyzywana. Dyrektor regionalna kazała oskarżonemu, żeby poszedł do niej do mieszkania, wyniósł wszystko co ma i zabrał „w zastaw”, a następnego dnia miała oddać resztę pieniędzy. Powiedziała, żeby poczekali do jutra i pożyczyc pieniądze od rodziców, ale nie było żadnej dyskusji. Oskarżony powiedział, że utnie jej łeb, że najlepiej by było gdyby oddali jej dzieci do domu dziecka. Pytali ją co może im dać w zastaw. Działając pod wpływem strachu o dzieci, które były w domu powiedziała, że odda w zastaw akt notarialny jej działki, a następnego dnia zwróci resztę pieniędzy. Dała mu ten akt, zeszli na dół do samochodu. Dyrektor regionalna powiedziała jej, że następnego dnia ma oddać resztę pieniędzy do godziny 12-ej, straszyla ją, że jeśli tego nie uczyni pożałuje, że się urodziła i jej dzieci też pożałują. Była w dużym strachu i następnego dnia poszła rano na Komendę Policji. Oskarżony do niej dzwonił jak składała zawiadomienie o przestępstwie, przysyłał jej również sms-y z groźbami. Po przesłuchaniu policjant powiedział, że może zadzwonić do niego i umówić się na spotkanie. Zadzwoniła do oskarżonego, umówiła się z nim o 12-ej przed Ratuszem. Oskarżony przyjechał na miejsce, wysiadł z samochodu i w wulgarnych słowach kazał jej wejść do samochodu. Powiedziała, że tego nie uczyni, wówczas policjanci aresztowali oskarżonego.

Zeznania pokrzywdzonej są wiarygodne, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach T. S. (k.20v,181) i T. C. (k.21v,182). Ponadto należy uwzględnić, że pokrzywdzona wydała oskarżonemu akt notarialny i inne dokumenty dotyczące jej działki (protokół oględzin z k.55, kserokopia dokumentów z k.57-97), a treść sporządzonego przez nią oświadczenia (k.45) wskazuje na to, że akt notarialny miał być „sprzedany” w razie gdy nie zwróci zadłużenia w dniu następnym. Oczywiście jest, że akt notarialny nie może być sprzedany, bo nie przedstawia żadnej realnej wartości, poza potwierdzeniem czynności prawnej. Treść oświadczenia wskazuje jednak na silną presję psychiczną wywieraną na pokrzywdzoną, by zebrała pieniądze w trybie natychmiastowym i rozliczyła swe zadłużenie. Ponadto podczas składania zeznań na telefon komórkowy pokrzywdzonej przyszło 26 połączeń telefonicznych i 4 sms-y. Treść sms-ów nie zawierała co prawda gróźb, ale ponaglały do odebrania telefonu i niewątpliwie miały na celu dalszą presję psychiczną wobec pokrzywdzonej. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzona poznała oskarżonego w dniu 29 lipca 2014 r., nie miała z nim wcześniej żadnych konfliktów. Nie jest możliwe, by miała złożyć nieprawdziwe, obciążające go zeznania. Jedynym racjonalnym powodem złożenia przez nią ww. omówionych zeznań jest to, że zdarzenia takie miały miejsce.

T. S. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.20v), że w dniu 30 lipca 2014 r. udał się z T. C. i M. D. w rejon Banku (...) w L.. W tym miejscu pokrzywdzona umówiła się z oskarżonym na zwrot pieniędzy. Przy pokrzywdzonej zatrzymał się samochód F. (...), wysiadł z niego młody mężczyzna, który gestem ręki zachęcał ją do wejścia do samochodu. Pokrzywdzona nie chciała tego uczynić, mężczyzna wysiadł z samochodu, powtórzył swoje żądanie w sposób wulgarny i zapowiedział, że pożałuje jeśli tego nie uczyni. Wówczas zatrzymali go.

Podczas rozprawy zeznał (k.181), iż nie pamięta szczegółów zdarzenia. Sprawa dotyczy wymuszenia pieniędzy od pokrzywdzonej, która zgłosiła się na K. i podała, że nie rozliczyła się z powierzonych jej pieniędzy. Osoby jej chyba nieznane wydzwaniały, groziły pozbawieniem życia lub zdrowia, zastraszały ją. Po wykonaniu czynności z jej udziałem dostała telefon lub już była umówiona na konkretną godzinę z mężczyzną, który ją straszyl. Udali się z kolegami z wydziału na ul. (...), niedaleko Urzędu Miasta. Pouczyli pokrzywdzoną o tym, żeby nie stracili jej z pola widzenia i żeby doszło do spotkania z osobą, która miała ją zastraszać. Zatrzymał się samochód, z miejsca pasażera z przodu wyszedł dość dobrze zbudowany mężczyzna, krzyczał do kobiety, żeby wsiadała do samochodu, ona się na to nie godziła. Mężczyzna zaczął podchodzić do tej kobiety i z kolegami przystąpili do jego zatrzymania.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej i T. C. (k.21v,182). Podczas przeszukania oskarżonego znaleziono akt notarialny i inne dokumenty dotyczące działki pokrzywdzonej (protokół przeszukania z k. 11-13, oględzin z k.55, kserokopia dokumentów z k.57-97). Dokumenty te odczytywane poprzez treść oświadczenia sporządzonego przez pokrzywdzoną z k.45 świadczą jednoznacznie, że pokrzywdzona nie działała w warunkach swobodnego wywiązania się z obowiązku zwrotu wierzytelności, a do wykonania tego obowiązku była zmuszona. Również ilość połączeń telefonicznych i treść sms-ów wysyłanych na telefon pokrzywdzonej (por. protokół oględzin z k. 7) świadczy o silnej presji psychicznej wywieranej na nią, by spełnić żądanie oskarżonego.

T. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.21v), iż w dniu 30 lipca 2014 r. udał się z T. S. i M. D. na ul. (...) w L., gdzie miało dojść do wymuszenia zwrotu wierzytelności. Usiedli na ławce, pokrzywdzona oczekiwała na przybycie windykatorka. Zatrzymał się przy niej samochód marki F. (...), wysiadł z niego młody mężczyzna, który wołał do niej i energicznie gestykułował, by weszła do samochodu. Kobieta nie chciała tego uczynić, wówczas mężczyzna ponowił swe żądanie dodając wulgarnie słowo i zapowiadając, że pożałuje jeśli tego nie uczyni. Wtedy zatrzymali oskarżonego. Podczas rozprawy zeznał (k.182), iż w okresie wakacyjnym zeszłego roku zgłosiła się do nich pokrzywdzona, rozmawiał z nią T. S., dowiedział się, że ktoś chciał od niej wydania pieniędzy. Udali się z nią i dwoma innymi policjantami w rejon Liceum w L., gdzie kobieta ta umówiła się z osobą, która do niej dzwoniła i chciała pieniądze. Po jakimś czasie podszedł do niej nieznany mężczyzna, nie jest pewny, ale zaczęli się chyba szarpać. Podbiegli, żeby mężczyzna nie uciekł i zatrzymali go, zatrzymany miał powiedzieć do pokrzywdzonej, że pożałuje.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej i T. S.. Przy oskarżonym ujawniono akt notarialny i inne dokumenty dotyczące działki pokrzywdzonej (protokół przeszukania z k. 11-13, oględzin z k.55, kserokopia dokumentów z k.57-97). W treści oświadczenia sporządzonego przez pokrzywdzoną (k.45) wpisano, że dokumenty te pokrzywdzona wydała jako „zabezpieczenie” zwrotu wierzytelności. Sposób sformułowania tego oświadczenia i zachowanie oskarżonego obserwowane przez świadka jednoznacznie przemawiają za tym, że pokrzywdzona do zwrotu wierzytelności była zmuszona. Ponadto treść sms-ów wysyłanych na telefon pokrzywdzonej (por. protokół oględzin z k. 7) świadczy o wywieranej presji psychicznej na pokrzywdzoną, by spełnić żądanie oskarżonego.

B. M. zeznał podczas postępowania przygotowawczego (k.53v), iż pracował jako dyrektor działu sprzedaży firmy (...), jednym z pracowników tej firmy był oskarżony zatrudniony jako windykatorka. A. J. pracowała w ich firmie, nie rozliczyła się z kwoty około 3.000 złotych, oskarżony miał tę kwotę od niej odebrać i umawiał się na przekazanie tych pieniędzy. Oskarżony nie podlega mu służbowo, nie zajmuje się ustalaniem jego obowiązków i kontrolą ich wykonania. A. J. próbowała odwrócić uwagę od przywłaszczenia pieniędzy dokonanego na szkodę firmy (...). Podczas rozprawy zeznał (k.182-183), że niewiele mógł powiedzieć. Oskarżony pojechał odebrać pieniądze od przedstawicielki firmy (...). On jest dyrektorem sprzedaży w tej firmie, nie był przełożonym oskarżonego. Nie wiedział, że oskarżony miał odebrać pieniądze, później dowiedział się, że został zatrzymany.

Zeznania te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż potwierdzają jedynie niebudzące wątpliwości w sprawie jak zatrudnienie oskarżonego w charakterze windykatorka, zobowiązanie pokrzywdzonej do zwrotu wierzytelności i zatrzymanie oskarżonego przez Policję.

M. S. zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.111-112), że pracowała w firmie (...) jako regionalny kierownik sprzedaży. A. J. była jednym z pracowników zatrudnionych jako doradca klienta i pożyczkobiorcą. Oskarżony był pracownikiem wydziału windykacji, zajmował się odwiedzaniem klientów zalegających z płatnościami. Udała się z K. B. (1) na kontrolę do pokrzywdzonej, z dokumentów wynikało, że pokrzywdzona powinna była zwrócić co najmniej 2.000 złotych. Pokrzywdzona zobowiązała się zwrócić te pieniądze następnego dnia. Pojechały do niej z K. B. (1), dołączył do nich oskarżony. A. J. stwierdziła, że posiadała tylko 1.000 złotych i im je przekazała. Pozostałą część miała przekazać następnego dnia. Pokrzywdzona była opryskliwa, powoływała się na znajomości w Policji. Zaproponowała, że wręczy im akt notarialny sprzedaży działki, który miała zabezpieczać zwrot wierzytelności, i tak uczyniła. Podczas spotkania nikt nie groził pokrzywdzonej. K. B. (2) nie odzywała się podczas tej rozmowy. W trakcie

rozprawy zeznała (k.183-184), że nie pamięta szczegółów zdarzenia, bo to było dawno. Przyjechała na teren L. w celach kontrolnych by przeprowadzić kontrolę u doradcy A. J.. Okazało się, że nie posiadała ona pieniędzy wpłaconych przez klientów, nie pamięta jaka to była kwota, ani co pokrzywdzona mówiła o tych pieniądzach. Chciała się dogadać i polubownie oddać następnego dnia pieniądze. Była wówczas na terenie z panią B. i mieli jechać po pieniądze. Dołączył do nich A., który pracował w ich firmie. Pod domem J. okazało się, że nie miała całej gotówki, tylko 1.000 zł. Wyszła z inicjatywą, że w domu miała akt notarialny, nie wie czego on dotyczył. Oskarżony poszedł z nią do jej domu, nie wie czy wchodził do mieszkania. Po krótkim czasie wrócili, J. przyniosła akt notarialny i przekazała go na poczet długu. Ponadto była opryskliwa, bezczelna, twierdziła, że nic jej nie zrobią, bo miała koleśki na Policji. Oskarżony umówił się z nią na odbiór pieniędzy następnego dnia.

Zacząć wypada od wskazania, że zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonej (k.2-3,236-240) M. S. była kobietą, którą określała jako (...) i która ją wyzywała podczas spotkania oraz wywierała presję psychiczną na niezwłoczny zwrot zadłużenia. Wynika to jednoznacznie z tego, że w spotkaniu tym uczestniczyło 4 osoby – oskarżony, pokrzywdzona, K. B. (1) i (...). Oskarżony stwierdził, że w spotkaniu uczestniczyły te 4 osoby (k.39), pokrzywdzona stwierdziła, że to (...) wyzywała ją i wywierała presję. Sama M. S. stwierdziła „nie kojarzę, aby Pani B. się odzywała i rozmawiała z Panią J.” (k.112). Udział w sprawie M. S. z pewnością nie jest chwalebny i miała powody, by pomniejszać swój udział w bezprawnym nakłanianiu pokrzywdzonej do zwrotu wierzytelności, równocześnie umniejszając karygodność zachowania oskarżonego. Miała zatem osobisty powód, by przedstawić zdarzenie jako dobrowolne spotkanie, podczas którego nie grożono pokrzywdzonej, ona dobrowolnie zgodziła się wydać pozostałą część wierzytelności i na jej poczet przekazała akt notarialny.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której podała, że A. J. stała się dłużnikiem firmy (...), odbyło się spotkanie na temat zwrotu wierzytelności, w którym uczestniczyła ona, K. B. (1), pokrzywdzona i oskarżony, a podczas spotkania pokrzywdzona zobowiązała się do zwrotu całości wierzytelności i przekazała „w zastaw” akt notarialny. Ta część zeznań nie budzi wątpliwości, gdyż znajduje potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej. Na wiarę nie zasługuje ta część zeznań analizowanego świadka, w której stwierdziła, że nikt nie groził pokrzywdzonej w celu zwrotu wierzytelności, a przekazanie aktu notarialnego odbyło się dobrowolnie. Jest to bowiem sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej i nielogiczne. Gdyby pokrzywdzona miała zachowaną swobodę określenia warunków spłaty zobowiązania, to mogła ustalić warunki spłaty adekwatne do jej sytuacji finansowej. Żądanie zwrotu przez nią kwoty 2.200 złotych następnego dnia po przekazaniu kwoty 1.000 złotych przekraczało jej zdolność finansową i możliwości pożyczania tej kwoty. Ponadto treść oświadczenia z k. 45 świadczy jednoznacznie o tym, że pokrzywdzona wydała akt notarialny w celu „zabezpieczenia” spłaty zobowiązania, ustalono w tym oświadczeniu, że spłata nastąpi w dniu następnym, pod rygorem „sprzedaży” aktu notarialnego. Akt notarialny jako dowód dokonania czynności prawnej nie podlega obrotowi prawnemu, nie przedstawia wartości majątkowej i nie można go sprzedać, przynajmniej w normalnym obrocie prawnym. Pokrzywdzona mogła nie zdawać sobie z tego sprawy i wydanie aktu notarialnego w tej formie stanowiło istotny przymus psychiczny na nią, by spełnić żądanie przedstawicieli (...). Wskazać należy, że gdyby uzgodnienie przekazania kwoty 2.200 złotych nastąpiło na skutek dobrowolnego zobowiązania się do tego przez pokrzywdzoną ta nie miałaby powodu, by o sprawie zawiadomić Policję.

K. B. (1) zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.116-117), iż pracowała jako kierownik zespołu doradców klientów firmy (...), zajmowała się nadzorem i kontrolą pracy doradców klientów. Jednym z doradców klienta była A. J.. W lipcu pojechała z M. S. na kontrolę do pokrzywdzonej, ta nie miała pieniędzy zebranych od klientów. Zapewniła, że przekaże je następnego dnia. W tym dniu pojechały we dwie do pokrzywdzonej, dołączył do nich S. z działu windykacji. Pokrzywdzona miała kwotę 1.000 złotych i przekazała ją. Zaproponowała, że miała w domu akt notarialny i zgodziła się go wydać, jako zabezpieczenie zwrotu pieniędzy w dniu następnym. Stwierdziła, że nie rozmawiała z pokrzywdzoną pod jej blokiem, rozmowę prowadziła M. S., S. się nie odzywał, z ich strony nie padały żadne groźby. W trakcie rozprawy zeznała (k.184-185), że była kierownikiem na tym terenie. Przyjechali do L. skontrolować doradcę J., ona powiedziała, że nie miała pieniędzy. Przyjechał S., J. mówiła, że ktoś z rodziny pożyczyci jej pieniądze. Prosiła, żeby nie zgłaszać tego na Policję i ona przekaże jakieś dokumenty. Pani Ania poprosiła pana S.,

żeby poszedł z nią do jej mieszkania. Wrócili z dokumentami notarialnymi i przekazała je oraz kwotę 1.000 złotych. Pozostałą część miała zwrócić następnego dnia, ale nie uczestniczyła w tym.

Na wiarę zasługują te zeznania w części, w której świadek podała, że A. J. miała zobowiązanie pieniężne wobec firmy (...), podczas spotkania na temat zwrotu wierzytelności pokrzywdzona zobowiązała się do zwrotu całości długu i przekazała „w zastaw” akt notarialny. Ta część zeznań nie budzi wątpliwości, gdyż znajduje potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej. Na wiarę nie zasługuje ta część zeznań K. B. (1), w której stwierdziła, że nikt nie groził pokrzywdzonej w celu zwrotu wierzytelności, a przekazanie aktu notarialnego odbyło się dobrowolnie. Jest to bowiem sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej i nielogiczne. Gdyby pokrzywdzona działała swobodnie to mogła ustalić warunki spłaty długu adekwatne do jej sytuacji finansowej. Żądanie zwrotu przez nią kwoty 2.200 złotych następnego dnia po przekazaniu kwoty 1.000 złotych przekraczało jej możliwości finansowe, a nawet pożyczania tej kwoty. Treść oświadczenia z k. 45 świadczy jednoznacznie o tym, że pokrzywdzona wydała akt notarialny w celu „zabezpieczenia” spłaty zobowiązania, ustalono w tym oświadczeniu, że spłata nastąpi w dniu następnym, w przeciwnym razie miała nastąpić „sprzedaż” tego aktu notarialnego. Zastrzeżenie to było prawnie bezskuteczne, ale pokrzywdzona mogła nie zdawać sobie z tego sprawy. Wydanie aktu notarialnego w tej sytuacji stanowiło istotny przymus psychiczny na nią, by spełnić żądanie przedstawicieli (...). Ponadto gdyby uzgodnienie przekazania kwoty 2.200 złotych nastąpiło na skutek dobrowolnego zobowiązania się do tego przez pokrzywdzoną ta nie miałaby powodu, by o sprawie zawiadomić Policję.

H. W. zeznała przed Sądem (k.253), że przyjmowała zawiadomienie o przestępstwie. Nie pamiętała okoliczności sprawy ani stanu psychicznego świadka. Nie przesłuchiwałaby pokrzywdzonej gdyby jej stan psychiczny wyłączał swobodę wypowiedzi. Zaprotokołowała wypowiedzi świadka zgodnie z tym, co świadek zeznała. Jeżeliby na telefon pokrzywdzony przychodziły jakieś sms-y w trakcie przesłuchania to wpisałaby je w treść protokołu lub sporządziłaby osobny protokół. Po okazaniu jej protokołu z k. 7 stwierdziła, że zawierał treść sms-ów otrzymanych wówczas przez pokrzywdzoną.

Ze względu na to, że świadek nie pamiętała istotnych okoliczności zdarzenia, jej zeznania nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

C. K. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.14v-15), że zatrudnił się jako kierowca w firmie (...). Jeździł ze S. po całej Polsce, na miejscu nie wysiadał z samochodu, oczekiwał na powrót S.. Pojechał z nim do L., gdzie jakaś kobieta miała mu przekazać pieniądze. Zabrali tą kobietę z centrum miasta, pojechali na ul. (...). Nie uczestniczył w rozmowie. Podczas wyjazdów nie interesował się czym zajmował się S.. W dniu 30 lipca 2014 r. przejechał z nim ponownie do L., S. wysiadł z samochodu i został zatrzymany przez Policję. W trakcie przesłuchania sądowego (k.17 akt II Ko 3/16 Sądu Rejonowego we Włocławku) zeznał, że pracował jako kierowca, jeździł we wskazane miejsca, pasażer wysiadał i załatwiał sprawy, on nie wysiadał z samochodu. Był dwukrotnie w L., za pierwszym razem byli na osiedlu, nie wie co się tam działo, bo siedział w samochodzie. Za drugim razem dojechali do centrum L., pasażer wołał do kobiety, by wsiadła do samochodu. Pojawili się policjanci i go zatrzymali.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał istotnych wiadomości w sprawie i potwierdził jedynie okoliczności nie budzące wątpliwości.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k.253 sporządzony został przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie uzupełniają się i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego вина i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony pracował jako windykator w firmie (...), do jego obowiązków należało odbieranie pieniędzy od zalegających ze spłatą dłużników. Jednym z dłużników tej firmy była A. J., która zalegała ze spłatą pożyczki i nie rozliczyła przyjętych wpłat od klientów firmy. Wierzytelność pokrzywdzonej nie budzi wątpliwości, podobnie jak obowiązek wywiązania się przez nią z tego należności. Pokrzywdzona nie była w stanie spełnić żądania w pełnej wysokości, w dniu 29 lipca 2014 r. przekazała na poczet zadłużenia 1.000 złotych, pozostało do spłaty 2.200 złotych. Oskarżony stwierdził wobec niej, że skreśli jej kark, jeśli nie zwróci tych pieniędzy następnego dnia. Groźba pozbawienia życia została wyartykułowana w dosadny sposób, gdyż oskarżony ponawiał swe groźby, wskazywał ponadto, że zabierze z jej mieszkania wartościowe rzeczy i sprawi, że dzieci trafią do opieki społecznej.

Niewątpliwie oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zmuszenia pokrzywdzonej do zwrotu wierzytelności, w tym celu użył wobec niej groźby bezprawnej pozbawienia życia. Ponadto pokrzywdzona, pod wpływem obawy o wejście oskarżonego do jej mieszkania, zgodziła się wydać mu akt notarialny sprzedaży działki. Akt ten miał „zabezpieczyć” zwrot całej kwoty pieniężnej, choć z prawnego punktu widzenia czynność ta pozbawiona była znaczenia. Czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 kk. Przypisane oskarżonemu przestępstwo zostało dokonane w chwili wypowiedzenia przez niego groźby, do jego dokonania nie jest wymagane by pokrzywdzona spełniła żądanie oskarżonego (por. „Kodeks Karny z komentarzem” pod red. prof. A. Wąska, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004 r., s.698).

Stopień społecznej szkodliwości zmuszania przez oskarżonego pokrzywdzonej do zwrotu wierzytelności przy użyciu groźby karalnej, był znaczny, gdyż oskarżony dopuścił się nieuprawnionej ingerencji w wolność pokrzywdzonej i podjął działania zastrzeżone dla Komornika po wydaniu prawomocnego wyroku. Stopień winy był znaczny, ze względu na działanie oskarżonego pod wpływem wzburzenia i jego nieustępliwość.

Należy zwrócić uwagę, że z dniem 1 lipca 2015 r. uległ zmianie kodeks karny, koniecznym jest rozważenie czy liczne nowelizacje wskazują na konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. i przyjęcia, że kodeks karny w brzmieniu przed wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 396) był względniejszy wobec oskarżonego. Ustawa obowiązująca poprzednio i obecnie przewidywała i przewiduje takie same granice kary oraz takie same znamiona przestępstwa. Istotne znaczenie może mieć nowelizacja treści art. 69 § 1 k.k., zgodnie z którym obecnie można zawiesić wykonanie kary do 1 roku pozbawienia wolności i to tylko wówczas, gdy sprawca nie był karany uprzednio na karę pozbawienia wolności. Poprzednio można było zawiesić wykonanie kary do 2 lat pozbawienia wolności, bez wymogu niekaralności na karę pozbawienia wolności, przy ogólnym warunku, że właściwości i warunki osobiste sprawcy świadczą o uzasadnionym przypuszczeniu, że sprawca nie popełni więcej przestępstwa. Ten warunek wobec oskarżonego nie jest spełniony, gdyż jak wynika z karty karnej (k.90-91) był on aż 9 razy karany. Świadczy to o tym, że oskarżony nie zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy. Natomiast znaczenie praktyczne ma dla oskarżonego zmiana treści art. 63 § 1 k.k., gdyż poprzednio zaliczeniu na poczet kary podlegały dni stosowania środka przymusu skutkującego pozbawieniem wolności, a od 1 lipca 2015 r. zaliczeniu podlegają tylko okresy 24-godzinne, w związku z treścią art. 127c k.p.k. W przypadku oskarżonego, na podstawie Kodeksu Karnego obowiązującego do dnia 1 lipca 2015 r. zaliczeniu podlegały dwa dni (od dnia zatrzymania 30.07.2015 r. – k. 9 do dnia 31.07.2015 r. – z związku ze zwolnieniem po przesłuchaniu k.38. Od dnia 1 lipca 2015 r. zaliczeniu podlegałyby jeden dzień – od godz. 12.50 dnia 30.07.2014 r. (k.9) do godz. 13.50 dnia 31.07.2014 r. (k.38). Zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. należy zatem zastosować wobec oskarżonego kodeks karny w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy Kodeks Karny i innych ustaw.

Oskarżony ma 36 lat, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie podstawowe, utrzymuje się z renty w kwocie 530 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.76), przed dokonaniem czynu był 9 razy karany (k.229), a później jeszcze raz (k.159).

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słusznym interesów innych osób

oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność dopuszczania się zmuszania innych osób do określonego zachowania, zwłaszcza zwrotu wierzytelności, przy użyciu groźby karalnej.

Sąd uznał za okoliczności obciążające działanie oskarżonego pod wpływem wzburzenia oraz nieustępliwość oskarżonego w artykulacji groźby. W realiach niniejszej sprawy nie można dopatrzeć się okoliczności łagodzących.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinny być kara 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżony ma stałe dochody i nie ma nikogo na utrzymaniu, powinien zatem zwrócić poniesione na rozpoznanie sprawy koszty sądowe.